

WANDA BRZYSKA

ur. 1931; Grodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", cud lubelski, aresztowania

19. Euforia cudu lubelskiego

Wtedy była taka euforia, słyszało się o cudzie. Tłumy ludzi do katedry waliły, trudno było się dostać do katedry i zobaczyć ten obraz Matki Boskiej. Trzeba było stać godzinami. Ale wszyscy tam pakowali, oglądali, i wtedy było dużo aresztowań. Pamiętam, że takiego asystenta od nas aresztowali, młodych ludzi zamykali, kolegów. Wywozili młodzież ileś kilometrów za miasto i puszczali, żeby po prostu przestraszyć. Ludzie byli nie tylko z Lublina, ale zjeżdżali się z różnych okolic oglądać ten cud. To trwało parę dni, stale napływali ludzie. Oni to rozpędzali. A później, czy to samorzutnie, ale już ludzie przestali się w takich ilościach gromadzić. Czy oni tam trochę wart trzymali i nie bardzo dopuszczali, to już nie pamiętam. My na początku poszliśmy tam oglądać. Ale przez kilka dni, to tłumy ludzi tam pielgrzymowały. I tak się przyglądałam, chciałam zobaczyć te łzy. Coś tam, jakieś kropelki były. Jedni mówili, że to po prostu skropiła się jakaś woda, drudzy, że Matka Boska płacze. No i był obraz, człowiek się wpatrywał. Były jakieś takie ślady. Ludzie stopniowo przechodzili, popatrzeli, popatrzeli i przechodzili. To było mało zorganizowane, ale można było się dostać. Trzeba było przejść i wyjść, i następni, i następni. Tak jak w Częstochowie. Ludzie się modlili, padali na kolana, uznawali to za cud. Każdy się o coś tam modlił. Chętnie by tam ludzie siedzieli dłużej pod tym obrazem, ale napierali następni i trzeba się było przesuwac.

Data i miejsce nagrania	2009-08-24
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"